

CZY DOJDZIE DO "SOMALIZACJI" MALI? OPERACJA MILITARNA CORAZ BLIŻEJ.

6 sierpnia br. Algieria, Mauretania, Burkina Faso i Niger podpisały porozumienie przewidujące utworzenie wspólnej 45-tysięcznej formacji zbrojnej dla opanowania pogarszającej się sytuacji w północnym Mali.

Według algierskiego dziennika al-Khabar, dowództwa sztabów czterech wymienionych wyżej państw uzgodniły plan zabezpieczenia granic z separatystycznym regionem Azawad, wyjętym spod władzy jakiegokolwiek rządu.

Algieria, kraj szczególnie zagrożony terroryzmem z powodu sięgającej początków lat dziewięćdziesiątych rebelii islamistów oraz kolebka al-Kaidy w Magrebie (AQIM), **ma dostarczyć największy, liczący ok. 25 tys. żołnierzy i policjantów kontyngent. Pozostałe państwa wyasygnują łącznie 20 tys. żołnierzy**

Sygnatariusze porozumienia postanowili również dzielić się informacjami wywiadowczymi na temat sytuacji w Azawadzie, zwłaszcza w rejonach przygranicznych, zwiększyć pomoc dla uchodźców z północnego Mali, aby nie stali się celem akcji werbunkowej dżihadystów, a także utworzyć wspólną bazę danych o zbrojnych grupach salafickich oraz ich ruchach.

Maroko wzywa do interwencji

Dwa dni wcześniej, pełnomocnik marokańskiego Ministra Spraw Zagranicznych i Współpracy Międzynarodowej Yusuf al-Umrani wyraził na antenie BBC obawy o "somalizację" Mali i wezwał do szybkiego działania aby temu zapobiec.

Dyplomata stwierdził, że w związku z porażką wszystkich środków dyplomatycznych podejmowanych przez ECOWAS (the Economic Community of West African States) w celu implementacji decyzji ONZ i rozwiązania napiętej sytuacji w Mali, należy rozważyć "alternatywne środki".

Al-Umrani powiedział, że Mali może stać się drugą Somalią (państwem upadłym) co musi budzić obawy zarówno Maroka, państw afrykańskich, jak i Unii Europejskiej.

Według al-Umraniego, Maroko nadal będzie wspierać polityczne rozwiązanie kryzysu w oddalonym o ok. 300 km na południowy - wschód od niego kraju. Zauważył jednak, że: "istnieje paląca potrzeba działania w celu uniknięcia przekształcenia regionu w bezpieczną przystań dla terrorystów i zorganizowanych gangów".

ECOWAS ogłosiła wcześniej, iż rozważa wysłanie sił liczących ok. 3000 żołnierzy do Mali aby pomóc odbić zajęte przez islamskich bojowników tereny i oddać je pod władzę rządu w Bamako. Organizacja wciąż jednak czeka na mandat ONZ do podjęcia interwencji, a także na deklaracje pomocy (zwłaszcza technicznej i logistycznej) z zagranicy.

W sobotę, 4 sierpnia wolę współpracy z ECOWAS wyraziła Francja. Francuski minister obrony Jean-Yves Le Drian powiedział, że jego kraj wesprze afrykańską militarną interwencję w północnym Mali, aczkolwiek główna inicjatywa powinna wychodzić od państw afrykańskich, ECOWAS i Unii Afrykańskiej.

Le Drian uznał konieczność akcji zbrojnej w Sahelu i liczy na pomoc całej UE:

"Interwencja państw afrykańskich w północnym Mali jest pożądana i nieuchronna. Francja ją wesprze i mam nadzieję, że Unia Europejska także".

Powstanie Tuaregów i proklamowanie niepodległości Azawadu

17 stycznia 2012 roku Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu (MNLA) ogłosił początek powstania narodowego Tuaregów przeciwko władzom państwowym Mali. Azawad to określenie na ojczyznę Tuaregów, która została proklamowana obecnie w północnym Mali, ale docelowo mogłaby obejmować obok Mali tereny w obecnej Algierii, Nigrze, Burkina Faso a nawet Libii, od wieluset lat zamieszkałe przez ten lud.

W czasie walk z siłami rządowymi, bojownicy MNLA wspierani przez islamistów z organizacji Ansar Dine (na jej czele stoi także Tuareg - Iyad Ag Ghali), zajęli znaczną część kraju z najważniejszymi

miastami na północy: Kidal, Gao i Timbuktu. Wykorzystywali oni w dużym stopniu broń skradzioną z arsenałów libijskich w czasie powstania przeciwko płk. al-Gaddafiemu.

21 marca wojskowi pod przywództwem kapitana Amadou Sanogo, niezadowoleni z indolencji prezydenta Amadou Toumani Toure wobec powstania Tuaregów przejęli na prawie miesiąc (do 12 kwietnia) władzę w Mali. Sanogo oddał następnie stery kraju w ręce tymczasowego prezydenta Dioncoundy Traore. Jego zadaniem było zorganizowanie nowych wyborów i powołanie rządu jedności narodowej. Na dokonanie tego ECOWAS wyznaczyła Traore termin do 2 sierpnia, a w razie niepowodzenia, Mali groziły sankcje. Prezydent nie wywiązał się z zadania, ale otrzymał więcej czasu ze względu na to, iż został on w międzyczasie pobity przez zwolenników junty i hospitalizowany.

W międzyczasie, 6 kwietnia MNLA ogłosił deklarację niepodległości Azawadu, nieuznaną ani przez Unię Afrykańską, ani przez Unię Europejską, ani przez dotychczasowych i sojuszników z Ansar Dine, którzy chcieli jednolitego państwa malijskiego opartego na radykalnej odmianie szariatatu.

Mimo formalnego porozumienia podpisanego w maju przez MNLA i Ansar Dine, islamisci postanowili zbrojnie realizować swój plan, w opozycji do zwolenników Azawadu. Konflikt między MNLA i Ansar Dine wspieranymi przez AQIM, którego nasilenie miało miejsce od końca czerwca, zakończył się pełnym zwycięstwem islamistów - ostatnie miasto zajmowane przez Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu, Ansogo, zostało zdobyte przez Ansar Dine 12 lipca.

Po zakończeniu operacji wojskowych islamisci ograbili magazyny z żywnością, splądrowali szpitale, hotele, urzędy, biura i kościoły, bary, gdzie podawano alkohol, w rozgłośniach radiowych zakazali puszczania zachodniej muzyki.

W czerwcu i lipcu fanatycy religijni przystąpili do niszczenia świątyń i kaplic islamu sufickiego w Timbuktu, którego nie przerwali, nawet mimo wpisania zabytków na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Obecnie w Mali trwa kryzys polityczny, na rozwiązaniu którego, koncentrowały się dotąd państwa ECOWAS oraz Unii Afrykańskiej kosztem wyeliminowania ekstremistów na północy. Na podstawie ostatnich kroków tych dwóch organizacji oraz państw - sąsiadów Mali a także Francji, można jednak domniemywać, że rozwiązanie militarne poprzedzi rozwiązanie politycznego impasu w stolicy kraju - Bamako.